

# LUD

1  
1906

ORGAN

TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO

WE LWOWIE

POD REDAKCYĄ

JÓZEFA KALLENBACHA.



WE LWOWIE MCMVI. NAKŁADEM TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO.  
W Drukarni W. A. Szyrkowskiego.

SKŁAD GŁÓWNY W WARSZAWIE: E. WENDE I SP. KRAK. PRZEDMIEŚCIE 9.  
ADRES REDAKCYI: LWÓW, ULICA ZIEMIAŁKOWSKIEGO L. 4, II-GIE PIĘTRO.

# Treść I. zeszytu :

OD REDAKCYI . . . . .	1
Bronisław GUSTAWICZ: O góralach podbabiogórskich — Wrażenia i spostrzeżenia ludoznawcze . . . . .	3
Stanisław CZAJA: Zapusty . . . . .	35

---

---

## Materyały i poszukiwania.

I. J. SULISZ: Zapiski etnograficzne z Ropczyc . . . . .	57
II. Fr. BUJAK: Dwa świadectwa o zmuszaniu woźnych do zjadania psów . . . . .	82

---

---

## Literatura: Krytyka i Sprawozdania.

M. Piechocka: O czci ludu do N. Maryi Panny ocenił Mieczysław Treter . . . . .	85
Z CZASOPISM: Zeitschrift für oesterr. Volkskunde, Mitteilungen des Musealvereines für Krain, Narodopisny Sbornik českoslovansky podał Dr. M. Janik . . . . .	87
Czary u starożytnych (z Lukiana) podał Dr. M. Janik . . . . .	92

---

---

## Sprawy Towarzystwa.

1. Posiedzenia Zarządu . . . . .	95
2. Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia . . . . .	96
3. Sprawozdanie kasowe . . . . .	100

---

---

usługi w walce z Tatarami. Pewnego razu zabija bohaterskiego syna swojego Sokolnikowa, urodzonego z Latygorki (czy łacinniczki?), gdy ten chciał się pomścić na ojcu za hańbę matki. Zabija także potwora, który napastuje księżnę, a nareszcie po tych i najrozmaitszych innych przygodach bohaterskich kończy żywot w ten sposób, jak jego starszy towarzysz Swiatogor.

Dobrynia Nikiticz, Michajło Iwanowicz Potok, Dunaj Iwanowicz, Stawr Godinow, Alesza Popowicz, Sołowej Budimirowicz, i Djuk Stepanowicz — oto nazwiska bohaterów, których przygody inne opowiadają, byliny. Prof. Nehring godzi się na bystrą hipotekę Stasowa, który mówi o azyatyckim pokładzie w rapsodach bylin, a obiecuje sam nową rozprawę o ich wieku, motywach i analogiach. Byłoby pożądanem, aby i w języku polskim pojawiła się obszerna i wyczerpująca rozprawa o bylinach, a to zarówno ze względu na sąsiedztwo jak i na możliwość pokrewnego jakiegoś motywu ludowego.

Dr. M. Janik.

**Hnatiuk Wołodymyr:** *Kołomyjky*, Lwów 1905 (Etnog. zbir. nauk. Towar. im. Szewczenka T. XVII.).

Wydawca podaje pokaźną liczbę (2635) kołomyjek a zbiór swój opiera na dawniejszych poszukiwaniach. Waclawa z Oleska, Żegoty Paulęgo, Kolberga, Hołowackiego i na wielu zapiskach nowszych. Zebrane kołomyjki ugrupowano w następującym porządku: (1) narodowości i plemiona, (2) nazwy geograficzne, (3) imiona chrzestne, (4) muzyka, tańce i śpiewy, (5) odzież i stroje i (6) wojsko. Nazwa kołomyjki łączy się widocznie z nazwą miasta Kołomyi, którą wydawca objaśnia czterema hipotezami: łacińskim wyrazem colonia, nazwiskiem węgierskiego króla Kołomana, który miał założyć Kołomyję, serbskim wyrazem „Koło“ od którego pochodzi nazwa tańca, nieco podobnego do kołomyjki i na koniec wyrazami: koło i myć, ponieważ w okolicy Kołomyi były dawniej wielkie błota. Ostatnia hipoteza przypomina wywody nieboszczyka ks. Dębołęckiego i łacińskie lucus a non lucendo. Nie odmawiając kołomyjkom piękności, która jest właściwą wszelakim pieśniom ludowym, trudno się zgodzić ze zdaniem wydawcy, przekonanego, że nie dorównują im pieśni innych plemion słowiańskich, a „krakowiaki nie mogą iść z nimi w porównanie“. Radzimy zaznajomić się ze zbiorami pieśni serbsko-chorwackich, słowiańskich, a choćby słowackich. Polskie „cudze chwalicie swego nie znacie“ dałoby się w odwrotnym stosunku odnieść do wydawcy kołomyjek. Niesłychaną przesadą wydaje się także pogawędka o setkach melodi kołomyjkowych, choćby nawet lada odmiankę za nową uważało się melodyę. Wydawca polemizuje z poglądem, jakoby kołomyjka pochodzić miała od krakowiaka. W tym względzie zdaje się mieć słuszność. Jednak nie można zaprzeczyć pokrewieństwa melodi, jakie zachodzi między krakowiakiem, kołomyjką, słowackim czardaszem i czeską polką. Są to całkiem niezawodnie szczepowo-plemienne pokrewieństwa. Wydawca podkreśla piękność obrazów, głębokość myśli i jedność ujęcia które widzi w kołomyjce. Kochamy pieśń ludową i przyznajemy jej olbrzymie znaczenie, lecz radzimy uwolnić się od przesady. Wielka to pra-

wda, że pieśń ludowa pozwala wniknąć w głąb jestestwa plemiennorasyowego i dlatego tak skrzętnie jest zbierana, prawda, że obrazy przyrody a raczej pogląd na nią i jedność ujęcia mogą być dobrą szkołą dla zaczynającego poety, a nawet i później, lecz nie należy się łudzić głębokością myśli. Ta głębokość myśli ma czysto historyczne znaczenie i należy do przeżytków. Wystarczy choćby odczytać następujące bardzo świeżego pochodzenia kołomyjki, które ze względu na treść poniżej umieszczamy, a wyjmujemy je z omówionego zbioru:

1. Oj poky ja taj ljubyła panyczy uczeni  
To ja jıla wid panyczyw kołaczi kruczeni.  
Teper ja sy poljubyła Rusyna durnoho,  
Ja ne maju na nedilju grejcarka jednoho,
2. Oj ny swataj, Rusyn, Polky, bo budysz bidyty,  
Budysz musiw u sobotu dwa borszczi warty.
3. Budemo sia, pane brate, za diwczyny byty,  
Bo nam treba szczo sobotu dwa borszczi warty.  
Jeden bude parowyj, druhyj burakowyj,  
Jeden budy Rusynowy, druhyj Poljakowy.
4. Oj jakżeż to ne ładno, ljubyw Rusyn Polku,  
Zrobyw steżku bez horod, bez moju fasolku.
5. Oj na stawu. na stawońku, zabyw oroł husku,  
Oj lubyw ja diwczynońku, to panju, to rusku.
6. Oj lwanciu kuczerjawyj, twoja žinka Polka.  
Jak ty zwaryt horneć žuru, to tja wkole kolka.
7. Hej lwane bałabane, twoja žinka Polka,  
Nawaryła, napekła, zakłykała Bojka.
8. Czołowicze, kukuricze, twoja žinka Polka  
Nawaryła pyrohiw, zakłykała Bojka.
9. Oj, bida, ne harazd, poljubyw sy Polku,  
I zrobiw sobi steženku biz ii chwasolku.
10. Oj jakżeż to ne ładno, ljubyw Poljak Rusku,  
Zrohyw steżku bez horod, bez moju petruszku.
11. Oj na hori na wysokij Ljachy bulbu peczut.  
Ne moż do nych dostupyty, bo kaminem meczut.
12. Oj napyti, wraži Ljachy napyti, napyti,  
Ta nosyły wraži Ljachy oj na naszim żyti.
13. Tam na hori żyto, żyto, na dołyni kopy,  
Naj sie Ljaszok ny miszaje meży ruški chłopy.
14. Oj ne litaj, żurawelju, na ozero pyty,  
Tam zasyły dwa Ljaszeńky, choťjat mene byty.
15. Czerez tii rekrutońky, czerez wraži Ljachy,  
Pokynemo swoje seło, pidem w hajdamachy.
16. Bodaj Ljachy panuwały, w chodakach chodyły,  
Szczo sia namy Rusynamy tiażko narobyły.
17. Bodaj Ljachy panuwały, bodaj Ljachy mały,  
Bodaj ony szcze za płuhom chrobaky zbyrały.  
Bodaj Ljachy panuwały, bodaj Ljachy żyły,  
Bodaj ony szcze u Lwowi kajdany nosyły.

18. Siczy duba, w tim dubi delija,  
Ne dy diwko taj za Ljacha, bo Ljach zawedija.
19. Czy ja tobi ne kazała, kuczerywyj chłopcze,  
Szczu do mene Ljaszok chodyt, dorożeńku dopcze.  
20. Ide Ljaszok na Wkrainu, konyk pid nym piasze,  
Zdybały go burj swyni: zlizaj z konia, Ljasze!  
Ta wziaw Ljaszok iz pistolie u swyni stryliaty.  
Swyni kuli pochapały, niczym wojuwaty.  
Swyni kuli pochapały, swyni kuli zziły,  
Łyszyły si instrumenta — bereziwski stiny.  
Łyszyły si instrumenta — pidkiwyk z harbuza,  
Kožuszyna ohirkowa, pojas z kukurudza.
21. Oj kudy ta woda tekła, tudy teczy bude,  
Ne odnomu Madzurowy złomyty by hrudy.
22. Hori sełom, doli sełom Madzurija ide,  
Taka durna diwka bude, szczu za mene pide.
23. Zarižu ja kohuta, zarižu ja kurku,  
Ta poidu na Majdan po totu Madzurku.  
Oj kohutyk si zaszportaw, a kuroczka wpała,  
Uže moja Madzuroczka na wiki propała.
24. Oj opryžu ja kohuta taj zčubatu kurku,  
Ta poidu do młynna po zdochłu Madzurku.
25. Oj na stawi, na stawoczku zabyw oreł husku,  
A ja swoju Madzuroczku zawedu na rusku.
16. A ty każesz, diwczynońko, nyma ponad teby?  
Je w Madzura swynia bura szcze krassza wid tehe.

*Dr. M. Janik.*

